

TADEUSZ SROGOSZ

Akademia im. J. Długosza w Częstochowie

Początki budowy stronnictwa królewskiego na Ukrainie przez Józefa Gabriela Stempkowskiego (koniec lat sześćdziesiątych – początek siedemdziesiątych XVIII w.)

Józef Gabriel Stempkowski (Stępkowski) nie doczekał się bogactwa publikacji, mimo że przez wiele lat dowodził największą jednostką armii koronnej, zasiadał w Radzie Nieustającej, a także spełniał na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej ważną rolę polityczną. Właściwie jedyne, w miarę pełne wizerunki tej postaci historycznej opracowali A. J. Rolle i A. Kamińska. Stempkowski w szkicu A. J. Rollego jawi się jako okrutny pogromca hajdamaków, który przypadkowo wznosił się na szczyty drabiny społecznej, po czym nieudolnie kierował sprawami wojskowymi i politycznymi na Ukrainie, mając przede wszystkim na uwadze interes osobisty (budowę swojej potęgi ekonomicznej)¹. Zainteresowania A. J. Rollego wynikały ze znajomości dziejów Podola i Ukrainy, wiedział on bowiem, że Stempkowski był na tych terenach pierwszoplanową postacią w drugiej połowie XVIII w. Z racji charakteru publikacji neutralną postawę wobec Stempkowskiego przyjęła A. Kamińska². Autorka opracowała biogram w sposób rzeczowy, wyłuskując z rozproszonych źródeł i literatury przedmiotu wiele nowych szczegółów z życia wojewody kijowskiego. O początkach kariery wojskowej Stempkowskiego opublikował artykuł T. Srogosz³.

¹ A. J. Rolle, *Straszny Józef*, [w:] idem, *Wybór pism*, t. I, *Gawędy historyczne*, oprac. W. Zawadzki, Kraków 1966, s. 23–84.

² A. Kamińska, *Stempkowski (Stępkowski) Józef Gabriel*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. XLIII, z. 178, Warszawa-Kraków 2005, s. 383–392.

³ T. Srogosz, *Początki kariery wojskowej Józefa Gabriela Stempkowskiego (do 1772 roku)*, „Mars”, t. VIII, Warszawa-Londyn 2000, s. 3–19 (przedruk ukazał się w: „Pivdiennyj Archiv”, t. III, Chersoń 2001, s. 117–135).

Inni autorzy zajmowali się postacią Stempkowskiego w kontekście problemów, jakie nękały Rzeczypospolitą na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVIII w. F. Rawita-Gawroński i W. A. Serczyk, ze względu na swoje sympatie do ruchów hajdamackich i tzw. koliszczyny, podkreślali okrutne traktowanie zbuntowanych chłopów przez regimentarza partii ukraińskiej i podolskiej⁴. W innym świetle postać Stempkowskiego przedstawił W. Konopczyński, który – w ślad za częścią opinii publicznej z epoki stanisławowskiej – sugerował inspirowanie koliszczyny przez rosyjskie kręgi dyplomatyczne i wojskowe⁵. Dużo ustaleń o działaniach jednostki dowodzonej przez Stempkowskiego, które niestety nie zostały wykorzystane przez część późniejszych autorów, wniósł B. Pawłowski⁶. O działalności dowódcy partii ukraińskiej i podolskiej (później dywizji) w czasie tłumienia epidemii dżumy (też działań zapobiegawczych), a także o walce z hajdamakami pisał T. Srogosz⁷. W innych pracach, traktujących o szerszych zagadnieniach schyłku I. Rzeczypospolitej (np. w biografiach Stanisława Augusta Poniatowskiego), postać Stempkowskiego jest pomijana lub kwitowana pojedynczymi zdaniami, co jest nieadekwatne do znaczenia wojskowego i politycznego wojewody kijowskiego.

Celem artykułu jest ukazanie genezy zainteresowania Stempkowskiego sprawą kaptowania zwolenników dla polityki króla na Ukrainie. Problem wysiłków zmierzających do budowy stronnictwa królewskiego jest jeszcze niedostatecznie rozpoznany w historiografii. Wiadomo, że od lat siedemdziesiątych XVIII w. wysiłki te opierały się na czterech osobach: podkomorzym koronnym Kazimierzu Poniatowskim i biskupie Michale Poniatowskim, którzy agitowali w Koronie (z pominięciem kresów południowo-wschodnich), podskarbin nadwornym litewskim Antonim Tyzenhauzie, dążącym do wzrostu sympatii prokrólewskich w Wielkim Księstwie Litewskim, oraz Stemp-

⁴ F. Rawita-Gawroński, *Historia ruchów hajdamackich (w. XVIII)*, t. II, Brody 1913, s. 216, 227–228; W. A. Serczyk, *Koliszczyzna*, Kraków 1968, s. 131–145; idem, *Hajdamacy*, Kraków 1978, s. 362–381; idem, *Historia Ukrainy*, Wrocław 1990, s. 195; idem, *Początek końca. Konfederacja barska i I rozbiór Polski*, Warszawa 2000.

⁵ W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. I, Warszawa 1991, s. 70.

⁶ B. Pawłowski, *Wojsko koronne i Komisja Wojskowa w dobie konfederacji barskiej 1768–1772*, [w:] idem, *Od konfederacji barskiej do powstania styczniowego. Studia z historii wojskowości*, Warszawa 1962, s. 18–53.

⁷ T. Srogosz, *Dżuma ujarzmiona? Walka z czarną śmiercią za Stanisława Augusta*, Wrocław 1997; idem, „Straszny Józef” – gienierał Józef Gabriel Stempkowskij i jego borołba s gajdamakami (1768–1771), „Kijevska Starowina”, Kijew 2005, nr 2, s. 60–74.

kowskim, mającym wówczas duże wpływy na Ukrainie. Jednak Stanisław August Poniatowski znacznie wcześniej chciał wyrwać się spod kontroli wujów Czartoryskich. Król miał już w końcu 1765 r. oznajmić ambasadorowi rosyjskiemu Nikołajowi Repninowi, że chce z pominięciem Czartoryskich nawiązać bezpośrednie kontakty z politycznymi liderami szlachty na prowincji, poznać nastroje, dysponować wakansami, tworzyć własne stronnictwo⁸. Te emancypacyjne zabiegi okazały się zbyt ambitne z powodu wypadków politycznych, jakie rychło nastąpiły. Dlatego późną jesienią 1768 r. doszło do zbliżenia Stanisława Augusta z Czartoryskimi i Stanisławem Lubomirskim⁹. Inicjatywa wyszła od króla, który był zmuszony w aktualnej sytuacji kraju szukać kompromisów i dróg pacyfikacji środkami dyplomatyczno-politycznymi. Nie przeszkadzało to jednak w działalności prokrólewskiej na prowincji, w czym wyróżniał się szczególnie zagorzały rojalista Stempkowski.

Józef Gabriel Stempkowski nie pochodził z rodziny nuworyszów, aczkolwiek tylko niektórzy jego przodkowie osiągnęli godności senatorskie. Pierwsze wzmianki o Stempkowskich vel Stępkowskich herbu Suchekomnaty (używam pierwszej wersji nazwiska, ponieważ tak podpisywał się Józef Gabriel) pochodzą z XVI w. Rodzina Stempkowskich wywodziła się z województwa lubelskiego, a później osiadła także w województwach bełskim i wołyńskim, gdzie posiadała większość dóbr. W XVII w. najbardziej znanym przedstawicielem rodu był Gabriel Stempkowski, kasztelan braclawski i wielki poseł do Moskwy¹⁰. W kilka lat po jego śmierci, w 1662 r. kasztelanem braclawskim został jego syn Stefan¹¹. Inny znaczący członek rodu to Jan Ludwik, biskup kamieniecki¹².

Józef Gabriel Stempkowski urodził się ok. 1740 r. jako syn Jakuba, kasztelana żarnowskiego, i Hanny z domu Henrykowskiej (l v. Stetkiewiczowej). Drugą żoną Jakuba była Teresa z domu Geschaw, z którą miał drugiego syna Jana¹³. Jakub Stempkowski

⁸ K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 1998, s. 141–142.

⁹ *Ibidem*, s. 196.

¹⁰ W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, Warszawa 1996, s. 308; M. Nagielski, *Stempkowski Gabriel*, [w:] PSB, t. XLIII, s. 383–385.

¹¹ *Polska encyklopedia szlachecka*, t. XI, Warszawa 1996, s. 170. A. J. Rolle mylnie podał datę 1660 r. (op. cit., s. 26). Szkoda, że biogramu tego przedstawiciela rodu Stempkowskich nie zamieszczono w *Polskim słowniku biograficznym*.

¹² A. Horatym, *Stempkowski (Stępkowski) Ludwik*, PSB, t. XLIII, s. 392–393.

¹³ A. Kamińska podała, że matką Józefa Gabriela Stempkowskiego była Teresa z domu Geschaw, a dopiero na drugim miejscu umieściła informację, że mogła nią być Hanna z domu Henrykowska (op. cit., s. 386).

nie dorobił się wielkiej fortuny, ale przez kilkudziesięcioletnie sprawowanie godności senatorskiej i powtórny ożenek z córką generała-majora stworzył podwaliny pod przyszłą karierę wojskową i polityczną najstarszego syna. Józef Gabriel Stempkowski uczył się prawdopodobnie w szkole jezuickiej, co nie odbiegało od ówczesnej normy wychowania w rodzinach szlacheckich, a nawet w magnackich. Dowody na jego niezbyt gruntowne wykształcenie znajdujemy w korespondencji, gdzie zdarzały mu się błędy gramatyczne, stylistyczne, a nawet ortograficzne (np. zamiast końcówki *-ą* prawie zawsze pojawia się *-om*).

Przyszły wojewoda kijowski karierę polityczną rozpoczął w 1758 r., kiedy to sejmik województwa wołyńskiego wybrał go na delegata do króla Augusta III, natomiast w 1760 r. figurował już jako porucznik chorągwi pancерnej podkomorzego brackiego Michała Czetwertyńskiego i poseł na sejm z województwa wołyńskiego¹⁴. 6 września 1764 r. podpisał elekcję Stanisława Antoniego (później Augusta) Poniatowskiego, którego wstąpienie na tron było dla Stempkowskiego okolicznością bardzo sprzyjającą w jego dalszej karierze. Stanisław August reprezentował mianowicie pogląd, że nie należy nominować na stanowiska ludzi, dzięki którym panował lub pełniącym dotąd ważne funkcje. Świadczą o tym słowa Andrzeja Moszczyńskiego: „Od początku panowania Stanisława Augusta dążył król do pominięcia magnaterii i familii, które go wyniosły nad równość szlachty za poprzedników jego i nigdy ich nie używał, nie wysyłał posłami do zagranicznych dworów, ale z nowo zrobionych albo wybranych pomiędzy szlachty”¹⁵.

Na początku lat sześćdziesiątych XVIII w. powstała grupa koleżeńską młodych ludzi, wśród których najważniejsze role pełnili przyszły król i Ksawery Branicki. W tym kręgu pozostawali obaj bracia Stempkowscy: Józef Gabriel i Jan. Ten ostatni nie zrobił kariery z powodu przyszłego akcesu do konfederacji barskiej, a także wskutek cech osobowości. Zupełnie inną osobowość miał Józef Gabriel. A. J. Rolle, po części tendencyjnie i krzywdząco, tak go scharakteryzował: „Rycerskie umiłował rzemiosło, ale ducha wojennego rzeczywiście nie nosił w sobie, tylko w formie cały utonął. Rubaszny i posuwisty, polskiego stroju nie zrzucił do zgonu, czuprynę podgalał, z dykteryjkami się nosił, a te właśnie jovialites jednały mu potem stronników, pomagały do popularności. Szlachta, na kresach szczególnie, przepadała za tłustymi żartami pana woje-

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ A. Moszczyński, *Pamiętnik do historyj polskiej...*, Warszawa 1905, s. 66.

wody”¹⁶. Stempkowski był rzeczywiście człowiekiem otwartym i bezpośrednim, czym jednał sobie otoczenie i prowincję szlachecką, ale też pracowitym i konkretnym, ze sporym zmysłem organizacyjnym oraz nabywanym z czasem doświadczeniem politycznym i wojskowym. Wreszcie charakteryzowała go lojalność, zwłaszcza wobec króla, co stało się przyczyną nieprzychylnych opinii wśród współczesnych i części historyków, widzących w nim tylko sprytnego karierowicza.

W pierwszych latach panowania Stanisława Augusta przyszedł wojewoda kijowski związał się najbardziej z Ksawerym Branickim, któremu król wiele zawdzięczał. Branicki w ciągu krótkiego czasu osiągnął znaczącą pozycję i zaszczyty: stopień generała-lejtnanta wojsk koronnych, generała artylerii litewskiej, starostwo przemyskie, godność łowczego wielkiego koronnego i kawalera wielu orderów. Stempkowski został posłem na sejm 1766 r. z województwa wołyńskiego, a następnie 29 listopada tego roku wybrano go do Komisji Wojskowej Koronnej. W następnym roku ponownie obrano go posłem na sejm delegacyjny, wkrótce też otrzymał stanowisko oboźnego koronnego. W tym czasie znalazł się również w zespole rozpatrującym m. in. memoriały kilku miast i mennicy oraz sprawę kupna pałacu dla poselstwa rosyjskiego, a także wszedł w skład komisji układającej regulamin dla kawalerii, której przewodniczył książę August Czartoryski. W protokole Delegacji sejmowej z 28 stycznia 1768 r. Stempkowski, obok Kazimierza Poniatowskiego, Adama Ponińskiego i pułkownika gwardii Jordana, figuruje jako współautor „Projektu regulamentu nowo reformowanego wojska autoramentu polskiego”¹⁷. Komisja Wojskowa Koronna, gdzie przeważały wpływy księcia Czartoryskiego, usiłowała drogą łagodnej perswazji skłonić towarzyszy do dyscypliny, natomiast grupa Kazimierza Poniatowskiego, z pominięciem Komisji Wojskowej, a szukając poparcia u ambasadora rosyjskiego Repnina, podjęła radykalną próbę rozprawienia się z polskim autoramentem w czasie obrad Delegacji sejmowej. Stempkowski podpisał konstytucje sejmu delegacyjnego, zarówno traktat z Rosją, jak i prawa kardynalne, wszedł też do kilku komisji do rozsądzania spornych spraw. W ciągu tych kilku lat Stempkowski uzyskał dość znaczącą pozycję na arenie politycznej i w hierarchii wojskowej, a także wśród szlachty województw wołyńskiego i kijowskiego, która niezmiennie powierzała mu funkcję posła.

¹⁶ A. J. Rolle, *op. cit.*, s. 28.

¹⁷ E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 52.

Lata 1768–1772 to okres wielkiej próby dla Stanisława Augusta Poniatowskiego i ludzi z nim związanych: konfederacja barska, koliszczyzna, wojna rosyjsko-turecka w rejonie Chocimia (przemarsze żołnierzy rosyjskich przez terytorium Rzeczypospolitej), epidemia dżumy, a wreszcie zakusy państw ościennych w kierunku rozbioru. Lata te stwarzały możliwości działania, wybicia się, poszukiwania własnej drogi w szybko zmieniających się okolicznościach. W tym czasie Stempkowski osiągnął wysoką pozycję zarówno w strukturach władz wojskowych i cywilnych, jak również popularność na ukraińskiej prowincji szlacheckiej.

Dla Stempkowskiego okazją do działania nadarzyła się już w początkowych dniach konfederacji barskiej. W partiach ukraińskiej i podolskiej nastąpiło poruszenie konfederackie, zwłaszcza wśród towarzyszy polskiego autoramentu. Ambasador Repnin wywierał presję, aby wysłać Branickiego do wojska koronnego w celu uspokojenia nastrojów. 17 maja 1768 r. Komisja Wojskowa postanowiła oddelegować swoich dwóch członków, Branickiego i Stempkowskiego, aby zaprowadzili porządek w obu partiach oraz w garnizonach Kamieniec Podolski i Lwów¹⁸. Po przybyciu na miejsce Branicki połączył obie partie i objął nad nimi dowództwo, a oboźny koronny Stempkowski został jego podkomendnym. Branicki i Stempkowski w krótkim czasie doprowadzili do zwiększenia szeregów podległej sobie jednostki i osiągnęli pierwsze sukcesy militarne. W tych chwilach Branicki nie szczędził pochwał swemu przyjacielowi. 4 czerwca 1768 r. pisał do króla z Chodorowa: „Równa jest pana oboźnego troskliwość, co i moja [...] Samemu zaś jemu mogę dać tę twierdząc: że szczerze, ochoczo i z expensem mnie dopomaga”¹⁹. Dzięki rekomendacji Branickiego oboźny koronny otrzymał w tym czasie order św. Stanisława. Po zdobyciu przez połączone siły rosyjsko-królewskie Baru Stempkowski spotkał się ze swoim bratem Janem, za którym wstawił się u króla. Oboźny koronny trwał nadal przy Stanisławie Augustcie, mimo wezwań konfederatów, aby przystąpił do ich szeregów²⁰.

Dla współczesnych, a także dla większej części historyków Stempkowski to okrutny pogromca hajdamaków i chłopów, czym zyskał sobie przydomek „straszny Józef”. Początkowo jako podkomendny Branickiego, a później samodzielnie jako regimentarz partii ukraińskiej i podolskiej, pacyfikował obszary województw kijowskiego i brac-

¹⁸ B. Pawłowski, *op. cit.*, s. 25–26.

¹⁹ *Korespondencja między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim łowczym koronnym w r. 1768*, wyd. L. Gumplowicz, Kraków 1872, s. 9.

²⁰ *Ibidem*, s. 174, 176.

ławskiego, ogarnięte chłopskim powstaniem, zwanym koliszczyzną. Pierwsza fala represji przeciwko hajdamakom i chłopom miała miejsce jesienią 1768 r., gdy zaczęły pracować sądy doraźne w Żytomierzu i Białej Cerkwi. Działania te zakończyły się pod koniec 1768 r., kiedy to partia ukraińska i podolska, wobec wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej, została wycofana w Chełmskie. Na polecenie króla Branicki wyjechał wówczas do Warszawy, a dowództwo przekazał Stempkowskiemu²¹. Do momentu wyjazdu Branickiego rozbito w zasadzie główne siły hajdamaków pod dowództwem Maksyma Żeleźniaka i Jurana Gonty, ale nadal na Ukrainie operowało dużo mniejszych grup buntowników, które siały spustoszenie.

Po objęciu dowództwa nad partią ukraińską i podolską (15 czerwca 1769 r. przyszła oficjalna nominacja na regimentarza²²) Stempkowski miał bardzo poważne trudności, dlatego początkowo cofnął się do defensywy. Po krótkim okresie odpoczynku i przygotowań (m. in. reorganizacji podległej sobie jednostki) regimentarz przystąpił do zdecydowanych działań. Prawdopodobnie w pierwszym kwartale 1769 r. założył stały obóz pod Kodnią, gdzie powołał również specjalny sąd wojskowy dla hajdamaków i zbuntowanych chłopów, który pracował do 1771 r.²³ Miejscowość ta stała się dla ludu ukraińskiego symbolem męczeństwa, powstało nawet przekleństwo: „Oby cię nie ominęła święta Kodnia”.

Stempkowski miał na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej dużą swobodę w działaniu. Oprócz Stanisława Augusta najczęściej korespondował z Jackiem Ogrodzkim, kierownikiem gabinetu królewskiego, konsultując różnego rodzaju akcje militarne i polityczne. Poza pacyfikacją koliszczyzny regimentarz musiał się borykać z nowymi problemami: przemarszami oddziałów rosyjskich i epidemią dżumy. Pisał do Komisji Wojskowej: „Moskale te czynią gwałtowności przez branie podwód do Chocimia i tych powracający, tudzież przez mienienie komend, którzy nieustannie przechodzą od granic i nie tylko na koło mnie biorą, ale i z moich posterunków już brać chcieli. Opieram się jak mogę, ale żadna racja tak grubego narodu widzę nie skonwikuje, a bić się ani mocy, ani ordynansu nie mam”²⁴.

Żołnierze rosyjscy latem 1770 r. przywlekli na Podole i Ukrainę epidemię dżumy²⁵. Stempkowski musiał podległą sobie jednostkę

²¹ A. Kamińska, *loc. cit.*

²² W. A. Serczyk, *Hajdamacy...*, s. 363. A. Kamińska datuje ten fakt na koniec lutego 1769 r. (*loc. cit.*).

²³ W. A. Serczyk, *Hajdamacy...*, s. 363.

²⁴ Biblioteka im. Czartoryskich w Krakowie [dalej: BCz], nr 709, s. 137.

²⁵ T. Srogosz, *Dżuma...*, s. 16–17.

skierować nie tylko przeciw hajdamakom, lecz również użyć do działań przeciwepidemicznych (unikał kontaktu z konfederatami). 27 sierpnia 1770 r. raportował do Komisji Wojskowej: „Już się wszystka bida przybliży, bo i mór, i głód, i hajdamacy pokazali się w Bracławskiem. Najciężej jednak to znosić, że tylko dwie mile od śmierci, dlatego dla tak bliskich zaraz cofnął się głębiej w lasy do miasteczka Trojanowa, mila od pierwszej pozycji, to jest od Kodni. Szwadrony ku mnie zamknęli się, żaden jednak nie dalej jak mila, wszelką mam na koło mnie ostrożność i oprócz tego każdy szwadron równie pilnuje się”²⁶. Z powodu szybkiego rozprzestrzeniania się ognisk zarazy dowództwu partii ukraińskiej i podolskiej nie udało się zorganizować żadnego kordonu sanitarnego, a w okresie października 1770–marzec 1771 r. regimentarz musiał zabiegać jedynie o utrzymanie stanu osobowego jednostki (taki zresztą otrzymał rozkaz od Komisji Wojskowej).

Wiosną 1771 r. epidemia dżumy ustała, jak również ruch hajdamacki, osłabiony poprzednimi represjami i zarazą, nie stanowił już większego zagrożenia, także traciła impet konfederacja barska. Życie partii ukraińskiej i podolskiej wracało do normy, a jej dowódca zajął się sprawami politycznymi i budową nowej rezydencji w Łabuniu. Jego działalność w tym trudnym okresie została należycie nagrodzona, a zwieńczeniem dotychczasowej kariery było uzyskanie 29 października 1772 kasztelanii kijowskiej, a 7 września 1773 r. orderu Orła Białego²⁷. Nowy senator miał silną pozycję w Rzeczypospolitej, zwłaszcza w armii i wśród szlachty kresów południowo-wschodnich.

Rojalistyczna postawa Stempkowskiego, a może także jego szybka kariera, oprócz uznania i wdzięczności mas szlacheckich (zwłaszcza za stłumienie koliszczyzny), budziły niechęć i intrygi przeciwników politycznych. Regimentarza oskarżano o okrucieństwo wobec hajdamaków i chłopów, a Komisja Wojskowa zalecała, aby nie wszystkich karał śmiercią²⁸. Taka postawa wynikała też z podziału rządzących na przeciwstawne obozy polityczne. Zachwianą pozycję regimentarza ratowała szlachta kijowska, której najwybitniejsi przedstawiciele wystosowali list do Komisji Wojskowej: „Dla użalających się zostanie sprawiedliwość, tak my, znając potrzebę województwa

²⁶ BCz, nr 709, s. 137.

²⁷ A. Kamińska, *op. cit.*, s. 387; A. J. Rolle, *op. cit.*, s. 45; W. A. Serczyk, *Hajdamacy...*, s. 367.

²⁸ Stanisław August, oceniany przez historiografię jako humanitarny mecenas kultury, słabego charakteru etc., radził, aby co dziesiątemu obcinać kończyń (T. Srogosz, *Początki...*, s. 13).

naszego, a więc zacną, przykładną i chwalebną komendę J. Wielmożnego Józefa Stempkowskiego, za konserwowanie w naszym województwie wojska oświadczamy wdzięczność”²⁹. W Warszawie przeciwnicy króla ukazywali rojalistę Stempkowskiego w krzywym zwierciadle. Kolejne oskarżenia dotyczyły niesubordynacji regimentarza, rozluźnienia dyscypliny wśród żołnierzy i ekscesów wobec ludności cywilnej. Stempkowski pisał nie bez racji w swojej obronie: „Łatwiej jest Prześwietnej Komisji dysponować, trudniej jest Miłościwy Królu utrzymać ten porządek i dyspozycje, gdy garści owsa w wojskowym magazynie brakuje. Gdyby W. Kr. Mość gwałtownego dołożył starania na zapłatę wojsku, ale i na rekwizyta wojskowe potrzeba pieniędzy, na broń i pałasze, bo co żołnierz bez tego miał będzie. Ci żołnierze za wierność swoją pieniędzy nie mają, ale i nad własnością szkodują”³⁰. Wkrótce potem do kampanii przeciwko Stempkowskiemu dołączyli Rosjanie, którzy oskarżyli go o atakowanie z premedytacją ludności prawosławnej i oddziałów rosyjskich. Stanisław August rozmawiał w tej sprawie z ambasadorem Ottonem Magnusem Stackelbergiem, po której zapewnił regimentarza, że ze strony dowódców rosyjskich nie zazna już żadnych przykrości³¹. Jeszcze latem 1772 r. rozchodziły się mylne pogłoski o przygotowywanej przez Stempkowskiego w Barze prokrólewskiej konfederacji³². Wszystkie te okoliczności nie ułatwiały Stempkowskiemu dowodzenia partią ukraińską i podolską oraz rozwinięcia agitacji na rzecz polityki królewskiej.

Początków pozyskiwania osób do obozu królewskiego przez Stempkowskiego sięgają 1769 r., kiedy został dowódcą partii ukraińskiej i podolskiej. A. Kamińska uważa, że najpóźniej od końca 1770 r. regimentarz konsekwentnie umacniał w Kijowskim swą pozycję regalistycznego przywódcy³³. Najpierw prośby dotyczyły wojskowych, którzy walczyli podobnie jak on przeciw hajdamakom i chłopom. Regimentarz wstawiał się za nimi do króla, wnioskując o nadania stanowisk, dóbr i pieniędzy (w mniejszym stopniu). W jednym z pierwszych listów z 1769 r. pisał do Stanisława Augusta: „Pan Barzczewski od chorągwi JW. Pana Wojewody, komenderujący w Barze o tej porze, gdy my z JW. Branickim komenderowani byli od Komisji Wojskowej, gdy teraz umarł, a zostali syn i brat przyrodni Imć Pan Karliński komendant tychże

²⁹ BCz, nr 709, s. 100.

³⁰ *Ibidem*, s. 344.

³¹ *Ibidem*, s. 63.

³² A. Kamińska, *loc. cit.*

³³ *Ibidem*.

chorągwi, gdy niezmiennie dotrzymują przysięgi wierności Panu Miłościwemu, i w swojej służbie dosyć dokładni będą, upraszam Pana Miłościwego, aby królewszczyzna wakująca po zmarłym Barzczewskim, za które dali z Imć Panem Karlińskim tysiąc dwieście złotych, temu Imć Panu Karlińskiemu lub jego synowi konferowana była. Będzie to zawstydzenie tym więcej łamiącym wierność ku Panu, a zagrzanie do żywszej służby pańskiej, już dobrze rozpoczynającym służbę”³⁴. Stanisław August pozytywnie odniósł się do wstawiennictwa Stempkowskiego, oficjalnie deklarując szacunek do służby wojskowej. Jednak rzeczywistą podstawą jego decyzji była rekomendacja rosnącego w siłę rojalisty, który polecał dalszych zwolenników obozu królewskiego. Stanisław August zgodził się również przyznać patent oficerski chorążycowi kijowskiemu Wincentowi Pauszy, o co prosił go Stempkowski, argumentując korzyściami dla stronnictwa królewskiego³⁵. Regimentarz wprost pisał do króla w sprawie wakujących stanowisk wojskowych i cywilnych: „Poległych i tych, którzy zginęli zastępować zaufanymi swoimi ludźmi”³⁶.

Stempkowski orientował się w sytuacji na Ukrainie z racji dowodzenia jednostką wojskową. Wiadomości o bieżących wydarzeniach, nastrojach itd. uzupełniał, rozsyłając zaufanych informatorów, których opłacał z własnej kasy. W liście z 26 listopada 1771 r. pisał, że rozesłał ich wszędzie: „do województw podolskiego, wołyńskiego i kijowskiego, do kościołów i całej szlachty”³⁷. Widzimy, że nawet po pokonaniu resztek grup hajdamackich i ustaniu zarazy regimentarz stosował wojskowe metody wywiadowcze do montowania stronnictwa królewskiego.

Dobra orientacja w nastrojach, autorytet na prowincji szlacheckiej (zwłaszcza jako pogromca hajdamaków), poparcie królewskie i wynikające z tego oddziaływanie na rozdawnictwo stanowisk i dóbr, czasem stosowanie nacisku, czy wręcz zastraszania przyniosły efekt w postaci neutralizacji wpływów silnej w województwie kijowskim partii Steckich, Pauszów i Bierzyńskich. Na sejmiku podkomorskim w Żytomierzu, który odbył się 17 marca 1771 r., obietnicą chorągwa zdołał przeciągnąć na swoją stronę przewodzącego wówczas tej partii Łukasza Rybińskiego i przeprowadzić wybór na podkomorstwo dotychczasowego chorążego kijowskiego Józefa Jakubowskiego, swojego najbardziej zaufanego współpracownika³⁸.

³⁴ BCz, nr 709, s. 51.

³⁵ *Ibidem*, s. 53.

³⁶ BCz, nr 710, s. 143.

³⁷ BCz, nr 709, s. 353.

³⁸ A. Kamińska, *loc. cit.*

Stempkowski dzielił początkowo działalność polityczną z wojskową, a nawet można powiedzieć, że oba te zakresy były ze sobą integralnie związane. Po ustaniu konfliktów, a zwłaszcza po otrzymaniu godności senatora skupił swoją uwagę niemal wyłącznie na polityce. Najpierw korespondencja docierała do Żytomierza, Kodni lub innych miejsc, gdzie regimentarz obozował. Następnie, po podjęciu decyzji o budowie rezydencji w Łabuniu, sztafety nie musiały przedzierać się bocznymi drogami, narażając się na utratę korespondencji, która mogła wpaść w ręce przeciwników politycznych. Dzięki budowie rezydencji kasztelan kijowski nie musiał jeździć do domów sympatyków polityki królewskiej lub wahających się co do wyboru opcji politycznej. Teraz wszyscy, którzy chcieli się z nim spotkać, przyjeżdżali do Łabunia. To rozwiązanie bardziej odpowiadało znaczeniu senatora, a ponadto okazało się korzystniejsze z powodów taktycznych (gospodarz zyskiwał przewagę w negocjacjach).

Stempkowski nie zaniechał kaptowania zwolenników drogą rozdawnictwa. Po pewnym czasie mógł sobie pozwolić na swego rodzaju wymianę („karuzelę”) stanowisk, na co oczywiście godził się Stanisław August: „Daj Miłościwy Panie chorąstwo żytomierskie Józefowi Smeykowskiemu, stolnikowi owruckiemu, stolnikostwo owruckie Treciakowi, po Treciaku cześnikostwo kijowskie Dominikowi Pruszyńskiemu, horodniczemu owruckiemu, a horodniczostwo Józefowi Topolskiemu, burgrabiemu grodzkiemu żytomierskiemu”³⁹. Pozyskiwanie zwolenników nie dotyczyło tylko osób świeckich. Stempkowski kaptował także duchownych. Z jego listu z 23 października 1771 r. dowiadujemy się, że w grę wchodziła nie tylko rojalistyczna postawa danego księdza, lecz również uposażenie wakującego stanowiska kościelnego: „Imć ksiądz Rościszowski, administrator biskupstwa kijowskiego, służący dość dobrze W. Kr. Mości i mający wielką sposobność w dalszym służeniu, nadmienił mi, że dziekania kijowska po księdzu Garczyńskim do dyspozycji Pańskiej wakuje. Pytałem go wręcz, jeżeli sobie życzy, odpowiadał, gdy wart będę łaski Pańskiej, to przyjmę. Miłościwy Panie, gdy się garnie do łaski Pańskiej, tak majątnego nie trzeba opuszczać, bo ta wiele może. Prawie więcej dziedziczy na trzy razy jak biskup kijowski i Panu chce dobrze służyć. Upraszam się łaski W. Kr. Mości, aby czym prędzej sztafetę przysłał na ręce moje tę dzierżawę, by Pan był także łaskawy i kazał napisać o biskupstwo do Rzymu dla niego”⁴⁰.

³⁹ BCz, nr 709, s. 327.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 355.

Ważnymi momentami pozyskiwania poparcia dla polityki królewskiej były sejmiki, gdzie odbywały się wybory posłów na sejm i deputatów do trybunałów oraz komisji, elekcje przedstawicieli władz lokalnych, rozgrywały się ważne problemy polityki lokalnej. Kto kontrolował sejmiki, kontrolował województwo, ziemię, powiat. Stempkowski doskonale rozumiał tę zależność, dlatego starał się nie opuszczać obrad sejmikowych, a gdy nie mógł w nich uczestniczyć, wysyłał zaufanych ludzi, aby na miejscu pilnowali spraw. W liście z 23 lipca 1772 r. regimentarz informował Jacka Ogrodzkiego, że zrobi wszystko, aby skomasować obrady różnych sejmików w czasie, aby osobiście nadzorować wybory kandydatów. Dalej tak uzasadniał nieodzowność swojej obecności: „i spsuł by się sejmik pewnie był, gdybym na nim nie był, sprosiwszy wszystkich zarządy uplantowałem”⁴¹. W czasie obrad sejmikowych Stempkowski stosował różne metody przekonywania zgromadzonych (też motywację finansową), często podejmował się roli rozjemcy itd., zawsze jednak biorąc udział w „promocji” kandydatów. Swoją pozycję Stempkowski ciągle umacniał, zresztą systematycznie wzrastała liczba jego klientów lub sympatyków. Dochodziło nawet do tego, że wydawał uniwersały na sejmiki, z pominięciem wojewody kijowskiego. Po zakończeniu obrad zwykle z satysfakcją podsumowywał swoje osiągnięcia sejmikowe: „Nie mogę pisać Miłościwy Królu inaczej, tylko że wszystkie sejmiki są w tej formule i konfidencji expediowane, że głosów sprzeciwu słyszeć się nie da”⁴².

Szybka kariera wojskowa i polityczna Stempkowskiego, jego jowialny sposób bycia, a jednocześnie niewątpliwy talent polityczny oraz popularność w kręgach szlacheckich i lojalność wobec Stanisława Augusta sprawiały, że stał się on niejako naturalnym przywódcą stronnictwa królewskiego na Ukrainie, zwłaszcza w województwach wołyńskim (tam zaczynał jako poseł na sejm) oraz kijowskim i braclawskim (obszary największej aktywności hajdamaków). Początki pozyskiwania ludzi drogą protekcji w rozdawnictwie stanowisk i dóbr sięgają przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVIII w., mając w kolejnych latach charakter rozwojowy. W 1771 r. jego aktywność polityczna skierowana została głównie na kontrolowanie obrad sejmikowych, zwłaszcza podczas wyborów, w czym odnosił sukcesy. Metody budowy poparcia dla polityki królewskiej nie odbiegały od stosowanych zarówno wcześniej, jak i później. Jednak wyjątkowa energia i umiejętności Stempkowskiego spowo-

⁴¹ BCz, nr 710, s. 181.

⁴² *Ibidem*, s. 299.

dawały, że stawał się on przykładem dla działaczy stronnictwa królewskiego w innych częściach Rzeczypospolitej. W 1772 r. do rezydencji Stempkowskiego przybyli przedstawiciele prowincji litewskiej, którzy zapewniali, że działania na rzecz pozyskiwania zwolenników Stanisława Augusta w województwie kijowskim powinno się stosować na całym obszarze państwa polsko-litewskiego⁴³. Rosnące znaczenie kasztelana kijowskiego było nie na rękę przeciwnikom politycznym, którzy rozsiewali po części fałszywe pogłoski i intrygowali przeciw niemu, zwłaszcza w Warszawie. Według schematu wypracowanego na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVIII w. Stempkowski umacniał stronnictwo królewskie na Ukrainie w następnych latach, by pod koniec życia wycofać się z życia politycznego.

⁴³ BCz, nr 709, s. 63.